



You have downloaded a document from  
**RE-BUŚ**  
repository of the University of Silesia in Katowice

**Title:** Reporterskie zmagania z obrazami pamięci : wokół "podróży do Włoch"  
Jarosława Iwaszkiewicza

**Author:** Aleksandra Achteлик

**Citation style:** Achteлик Aleksandra. (2007). Reporterskie zmagania z obrazami pamięci : wokół "podróży do Włoch" Jarosława Iwaszkiewicza. W: D. Rott (red.), "Wokół reportażu podróżniczego. T. 2" (S. 133-145). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

ALEKSANDRA ACHELNIK  
Uniwersytet Śląski  
Katowice

## Reporterskie zmagania z obrazami pamięci Wokół *Podróży do Włoch* Jarosława Iwaszkiewicza

Książki podróżnicze [...] posiadają tę szczególną wartość, że nie tylko rozszerzają zakres naszych pojęć, ale je przetwarzają. Bez nich nawet kulturalne społeczeństwo krzepnie w nałogach myśli, przekonane, że one wyczerpują wszystkie gatunki normalnych odmian ludzkich i wszystkie postacie prawidłowych stosunków<sup>1</sup>.

Kazimierz Wyka, analizując biografię Henryka Sienkiewicza, zaobserwował szczególną preferencję, a raczej nadmierną skłonność pisarza do podróży<sup>2</sup>. Opierając się na tym spostrzeżeniu, wysunął tezę o podróżomanii autora *Quo vadis!* Oczywiście, stanowisko badacza spotkało się z licznymi polemikami, w których adwersarze K. Wyki udowadniali, że Sienkiewiczowskie peregrynacje stanowiły swoisty sposób życia polskiego noblisty i były inspiracją do podjęcia pracy twórczej<sup>3</sup>. Choć w naszym szkicu nie będziemy się zajmować twórczością Sienkiewicza, to niezwykle interesujące wydaje się nam ukute przez Wykę określenie „podróżo-

---

<sup>1</sup> A. Świętochowski: *O tej książce*. W: J. Makarczyk: *Nowa Brazylia. Dżungla – osiedla – ludzie*. Warszawa 1919.

<sup>2</sup> „W biografii Sienkiewicza występuje zjawisko, którego nie da się wytłumaczyć w ten tylko sposób, że dzięki niemu pisarz osiągnął rozległą znajomość Europy, Ameryki Północnej i Afryki, a w konsekwencji tematy do swej twórczości. Łączy się to zjawisko z mało dochodzącymi do wyrazu w samej twórczości pisarza predyspozycjami – inaczej trudno by zrozumieć jego niecierpliwy zasięg. Mowa o podróżomanii Sienkiewicza. Ten człowiek nigdzie dłużej nie zagrażał miejsca. Podróżował nieskończenie więcej i częściej, aniżeli to było konieczne, by poznać świat”. Cyt. za: L. Ludorowski: *Henryka Sienkiewicza sztuka reportażu podróżniczego*. Lublin 2001, s. 6.

<sup>3</sup> Przywołać tutaj należy studium Lecha Ludorowskiego, w którym badacz udowodnił, że podróż stała się dla Sienkiewicza swoistym sposobem tworzenia warsztatu twórczego. Por. Idem: *Homo viator*. W: Idem: *Henryka Sienkiewicza sztuka...*, s. 13–27.

mania". Chcemy zaproponować rozumienie podróżomanii nie jako pewnej „choroby”, „niesprawności”, „dysfunkcji”, które sprawiają, iż człowiek cierpi na niemożność zakorzenienia w jednym miejscu, ale jako świadomy wybór postawy twórczej opartej na permanentnej konfrontacji „swojszczyzny” z tym, co obce. W takiej wykładni owa podróżomania, ciężąca nad jednostką, posiada moc niemal terapeutyczną, ponieważ nie zezwala na zasklepienie się w stereotypowym postrzeganiu świata. Przeciwnie, zmusza do nieustannej konfrontacji siebie i własnej kultury z kulturą, którą się poznaje.

Wśród polskich literatów można wymienić wielu, którzy na tak rozumianą podróżomanię „cierpieli”. Myślimy tu nie tylko o Henryku Sienkiewiczu, Władysławie Reymoncie czy wreszcie Jarosławie Iwaszkiewiczu. Owocem tych peregrynacji stają się różnego rodzaju teksty, wśród których niepoślednie miejsce zajmują relacje z podróży.

Doświadczenie peregrynacji stało się uwarunkowaniem warsztatu twórczego Jarosława Iwaszkiewicza. Reminiscencje jego podróży znalazły odzwierciedlenie w utworach literackich oraz reportażach podróżniczych. Odnaleźć możemy tu zarówno ślady wojaży po Polsce, jak i po Starym Kontynencie. Podróż dla Iwaszkiewicza jest źródłem inspiracji twórczej, ale także miejscem tworzenia. Jednak przede wszystkim proces podróżowania jest permanentnym eksperymentem, który ma udowodnić tezę o istnieniu jedności kultury europejskiej. Pisarz szuka bowiem

pokrewieństwa brązowych drzewi w Troi na Apulii, w Arani na Kalabrii, w Gnieźnie i Suzdalu [które jego zdaniem – A.A.] są wymownym dowodem jedności kultury europejskiej<sup>4</sup>.

Szczególne miejsce w doświadczeniu Iwaszkiewicza podróżnika znajduje podróż włoska. Ślady wędrówek włoskich odnaleźć możemy m.in. w *Nowelach włoskich*, *Księżce o Sycylii* oraz w utworach poetyckich. Ponadto na uwagę zasługuje także zbiór reportaży podróżniczych zgromadzonych w tomie *Podróże do Włoch*<sup>5</sup>.

Ten ostatni zbiór dokumentuje podróż włoską pisarza w dwóch wymiarach. Stanowi bowiem, z jednej strony, swoistą wędrówkę pamięci autora, która przywołuje wrażenia i doświadczenia z licznych wypraw na Półwysep Apeniński i jednocześnie staje się opisem fenomenu podróży

<sup>4</sup> J. Iwaszkiewicz: *Podróże do Włoch*. Warszawa 1977, s. 187.

<sup>5</sup> Idem: *Podróże do Włoch*. Warszawa 1980. Tom zawiera osiem reportaży podróżnych, które dokumentują pobyt Iwaszkiewicza na Półwyspie Apenińskim. Teksty zostały poprzedzone mottem, dedykacją oraz posłowiem *Do czytelnika*.

i podróżowania. Podróż jawi się tu jako metafora kształtowania „osobowości artystycznej” pisarza<sup>6</sup>.

Sam zaś opis włoskich wędrówek tworzy zasadniczą materię treściową tomu. W tym kontekście ważny staje się fakt, że poszczególne relacje z podróży po Włoszech pisane są w dużej perspektywie czasowej w stosunku do odbytej peregrynacji. Ten dystans czasowy pozwala autorowi na obiektywizację własnych spostrzeżeń, konfrontację swoich sądów ze źródłami historycznymi, socjologicznymi, literackimi etc. Ponadto w „*Podróżach...* [...] Iwaszkiewicz jest niezbędnym komentatorem samego siebie”<sup>7</sup>. Tom przynosi liczne informacje na temat miejsc, które zainspirowały wyobraźnię twórczą artysty, lub w których pisał.

Ważne także jest, że poszczególne szkice przyjmują formę reportaży, z których każdy jest zapisem doświadczeń nie z jednej podróży, lecz stanowi swoistą kompilację licznych peregrynacji pisarza do opisywanego miejsca. Iwaszkiewicz pisze, iż *Podróże do Włoch* są „syntezą wszystkich [...] podróży”<sup>8</sup>, a

jeśli [...] wierzyć zapisom [...] w przewodnikach i bedekerach, to byłem – twierdzi Iwaszkiewicz – w Rzymie coś trzydzieści razy, we Włoszech bez Rzymu sześć razy i trzynaście razy na Sycylii. Te podróże rozciągnęły się na przeszło pół wieku<sup>9</sup>.

W tym kontekście Iwaszkiewiczowskie *Podróże do Włoch* są także podwójną wędrówką w czasie, ponieważ

podróżowanie ma paradoksalny status, jest bowiem zarówno zanurzeniem się w innym czasie, jak i próbą ucieczki od zwykłego czasu, oszukiwaniem tego ostatniego, zatrzymaniem jego nieuchronności, zaprzeczaniem bezwzględności jego wyrokom. Pisać zaś o podróżowaniu to zawsze pisać o sobie, o własnych obsesjach, o stosunku do świata, zmienności jego obrazu, to rozważać cechy innych ludzi [...], wreszcie – pisać o własnej tożsamości skonfrontowanej z tym, co jest dla niej wyzwaniem, co jest poza mną i moim domem<sup>10</sup>.

<sup>6</sup> „Podróże te bowiem były rozwinięciem i odbiciem całej mojej indywidualności. [...] niewątpliwie sztuka podróżowania przyczyniła się do rozwoju mojej osobowości i uczyła mnie poznawać, rozumieć i wyrażać otaczający świat”. Por. J. Iwaszkiewicz: *Podróże do Włoch...*, s. 7.

<sup>7</sup> S. Esposito: „*Nowele włoskie*” Jarosława Iwaszkiewicza. Przeł. B. Bakalarz. „*Twórczość*” 1990, nr 3, s. 89.

<sup>8</sup> J. Iwaszkiewicz: *Podróże do Włoch...*, s. 17.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 9.

<sup>10</sup> W.J. Burszta: *Różnorodność i tożsamość. Antropologia jako kulturowa refleksyjność*. Poznań 2004, s. 61.

A zatem reportaże z wędrówek po Włoszech to jednocześnie też snucie refleksji nad własną twórczością i życiem:

Jest to jakby oddzieranie się zasłony tworzonej przez rodzinne, pełne zabiegów życie, odrzucenie tej zasłony i pogrążenie się w życiu minionym<sup>11</sup>.

Iwaszkiewicz przypisuje jeszcze dodatkową funkcję zbiorowi relacji z podróży. Opis indywidualnych spotkań z kulturą śródziemnomorską, który tworzony jest przez pisarza pod koniec lat siedemdziesiątych, ma służyć przybliżeniu polskiemu czytelnikowi realiów współczesnej Italii, odślonieniu i oswojeniu świata zza skutecznie strzeżonej linii Łaby. Z drugiej strony zbiór reportaży ma być wędrówką w obszar, będący kolebką kultury europejskiej, i wskazać na żywotność wspólnych wartości.

*Podróże do Włoch* Jarosława Iwaszkiewicza nie mają formy ani zadania bedekera, otwierającego przed czytelnikiem kolekcję miejsc, które należy koniecznie zwiedzić. Poszczególne reportaże, także wbrew czytelniczym oczekiwaniom, nie przynoszą krótkich opisów „turystycznych atrakcji”, które w przekonaniu odbiorcy miałyby być kwintesencją wiedzy na temat prezentowanego miejsca<sup>12</sup>. Oczywiście włoska wędrówka Iwaszkiewicza wiedzie częściowo wzdłuż tradycyjnego szlaku podróży włoskiej, jednakże nie można w tym zbiorze odnaleźć opisów standardowych turystycznych atrakcji. Podróż pisarza ze Stawiska, chociaż obejmuje m.in. Wenecję, Pizę, Florencję, Rzym, Neapol czy Palermo, to jednak ich przestrzeń zostaje ukazana od strony kulis. Pisarz przedstawia autentyczne życie opisywanego terytorium. Uwaga zawsze zostaje zwrócona na miejsca i rzeczy, które bedeker pomija, uznając za mało reprezentatywne, marginesowe, niewarte poświęcenia im czasu i energii. Ponadto Iwaszkiewicz opisuje także obszary, które w ogóle nie są znane przeciętnemu kolekcjonerowi pejzaży miejskich Italii. Wspomnieć wystarczy chociażby Conegliano czy Arezzo. Nie dziwi więc, że odbiorca szybko uświadamia sobie, że ma do czynienia z narratorem-erudyta.

Iwaszkiewicz, dokonując lektury tekstu przestrzeni Italii, sięga po formę reportażu podróżniczego, gdyż pozwala mu ona w zakresie treści swobodnie łączyć opis przestrzeni miejskiej, która częstokroć staje się „bohaterem” reportażu z refleksjami na temat historii sztuki i literatury

<sup>11</sup> J. Iwaszkiewicz: *Podróże do Włoch...*, s. 15.

<sup>12</sup> Nie zgadzamy się ze stwierdzeniem G. Ritz a, który, pisząc o *Podróżach włoskich* Iwaszkiewicza, porównuje polskiego pisarza do podróżnika „wykształconego mieszczanina z bedekerem w ręku”, którego relacje z podróży nie wychodzą poza ugruntowane w XIX stuleciu sposoby snucia narracji o Italii. Ritz, podobnie jak Zawada, zarzuca Iwaszkiewiczowi brak stosowania masek, wchodzenia w dialog z czytelnikiem. Por. I d e m: *Jarosław Iwaszkiewicz. Pogranicza nowoczesności*. Przeł. A. K o p a c k i. Kraków 1999, s. 252.

oraz spostrzeżeniami z zakresu życia gospodarczo-społecznego. W poszczególnych reportażach pojawiają się także próby konfrontacji włoskich realiów kulturowych z realiami polskimi. Ponadto kompozycyjnie i stylistycznie swobodna forma reportażu podróżniczego zezwala na polifonię tekstową. W poszczególnych reportażach pojawiają się fragmenty wierszy, cytaty z tekstów krytycznych dotyczących twórczości Iwaszkiewicza, a także odwołania do dzieł literackich poświęconych Italii. Całość jednak zogniskowana zostaje wokół opisu konkretnej przestrzeni miejskiej.

Narrator-obszernik włoskiego życia jest świadomy ograniczoności swego poznania. W poszczególnych reportażach odnaleźć możemy fragmenty mające podkreślać wybiórczość jego obserwacji, która warunkowana jest zarówno ograniczonością zmysłów, jak i zmatrycowaniem umysłu przez wcześniejsze lektury, których w pośredni sposób pisarz jest intelektualnym niewolnikiem. Forma gatunkowa reportażu – wybrana przez Iwaszkiewicza – usprawiedliwia także brak dbałości o chronologię wydarzeń czy związek przyczynowo-skutkowy poszczególnych wątków podejmowanych przez autora. Jest to niezwykle istotne z punktu widzenia strategii pisarskiej. Jak wspomnieliśmy, pisarz tworzy na własne potrzeby swoisty konstrukt Italii, który ma oddać jej charakter, specyfikę. Buduje go z obrazów i wrażeń, które są zlepanami pamięci, elementami mozaiki tworzonej pieczołowicie przez kilkadziesiąt lat wnikliwego rozpoznania opisywanej kultury.

Autor *Podróży do Włoch* jest erudyta. Nie przytłacza jednak czytelnika rozbudowanymi partiami tekstu na temat wydarzeń historycznych czy dzieł sztuki. Przemycia pewne niezbędne informacje dotyczące przestrzeni, którą opisuje, niejednokrotnie korzystając z przywołania partii dialogowych, odwołania do fragmentu dzieła innego autora czy wykorzystania figury wspomnienia. Dzięki temu uzyskuje swoistą lekkość stylu. Pomaga mu w tym forma reportażu oparta na mozaikowości, pewnej migotliwości narracji, która zezwala na przechodzenie z tematu na temat.

Iwaszkiewicz jest dla czytelnika specyficznym cicerone. Przede wszystkim chce podzielić się z czytelnikiem swoimi wrażeniami. Nie można od poszczególnych reportaży wymagać odpowiedzi na pytania: co zwiedzić?, gdzie się ulokować?, jakich zasad dobrego wychowania przestrzegać? Przeciwnie! Należy oczekiwać odmalowania klimatu i charakteru opisywanego miejsca, próby zrekonstruowania jego *genius loci*.

W każdym tekście wchodzącym w skład tomu silnie zaznaczona została obecność pisarza w opisywanym miejscu. Jest on świadkiem opisywanych wydarzeń, obserwatorem uwiecznionych przestrzeni. Poszczególne reportaże wskazują także na ludzi, których pisarz w czasie swej wędrówki poznał. Ten subiektywizm doświadczeń dodatkowo podkreśla forma narracji pierwszoosobowej.

Cechą wspólną wszystkich relacji jest zastosowanie klamry kompozycyjnej, którą tworzy opis przyjazdu i wyjazdu z danego miejsca. W partii otwierającej reportaż nacisk kładziony jest na czynniki, które były inspiracją podróży oraz na fakt wielokrotności przebywania i rozpoznawania tego samego obszaru przez pisarza.

Iwaszkiewicz pisze:

Za każdym razem, co przyjeżdża się do Wenecji, ma się zupełnie inne wrażenie. Pierwszy raz byłem tu z żoną w kwietniu 1924 roku [...]. Pogoda była wtedy piękna [...]. Tym razem, gdy przyjeżdżam tutaj z Marysią – tyle rzeczy się tu i w ogóle wszędzie działo [...] – jest tu na ogół bardzo brzydko, zimno i od czasu do czasu pada deszcz<sup>13</sup>.

A tak wspomina swoje pobyty w Neapolu:

Jakoś nigdy nie mogłem przekonać się do Neapolu i choć mam z tego miasta równie ważne i pamiętne wrażenia jak z innych miast włoskich, nawet mi trudno o nim pisać.

Byłem dłużej w Neapolu bardzo dawno już temu, podczas tak znacznej dla mnie podróży włoskiej 1951 roku. Oczywiście i Neapol tamtych czasów, i ja sam, i moje wrażenia są zupełnie inne niż czasy dzisiejsze<sup>14</sup>.

Iwaszkiewicz jest wnikliwym obserwatorem. Ucieka w swoich wędrówkach od figury turysty, ponieważ ma świadomość, że przed turystą otwierają się tylko utarte szlaki turystyczne,

z których usunięto pieczołowicie wszelkie niespodzianki, wypełniając je w zamian egzotyką, która na każdym kroku obiecuje przygodę. A nade wszystko ustawiono na trasie malowniczych tubylców, wytresowanych w zadziwianiu i demonstrowaniu gotowości do oswojenia<sup>15</sup>.

Pisarz szuka autentycznych doznań. Chce zgłębić sferę kulis i tym samym poznać dogłębnie kulturę Włoch. Często podróżuje samotnie i tym samym skazany jest na bezpośredni kontakt z autochtonami, śledzi lokalną prasę, podróżuje tanimi środkami lokomocji itp. Permanentnie dokonuje konfrontacji swoich wyobrażeń o miejscu, które odwiedza, z tym, czego doświadcza. Jeżeli już wchodzi na utarte szlaki turystyczne, to zmienia sposób ich poznawania, świadomie uciekając od strategii turystycznego oglądu świata.

<sup>13</sup> J. Iwaszkiewicz: *Podróże do Włoch...*, s. 19.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 152.

<sup>15</sup> Z. Bauman: *Ponowoczesne wzory osobowe*. W: *I d e m: Dwa szkice o moralności ponowoczesnej*. Warszawa 1994, s. 30.

## Wokół jednego z reportaży – relacja sycylijska

Spośród zbioru siedmiu reportaży zamieszczonych w omawianym tomie warto omówić relację sycylijską. Jarosław Iwaszkiewicz należy bowiem do nielicznej grupy polskich literatów, którzy podjęli się zadania opisu tej śródziemnomorskiej wyspy<sup>16</sup>. Autor *Książki o Sycylii* zapoznaje czytelnika z miejscem mało znanym, a stereotypowo traktowanym jako obszar egzotyczny – w równym stopniu atrakcyjny, co niebezpieczny<sup>17</sup>. Równocześnie ma świadomość, że sycylijskie przestrzenie poddane zostały działaniu indywidualnej i zbiorowej wyobraźni. Sam przed czytelnikiem chce roztoczyć obraz Sycylii, który będzie próbą konfrontacji narosłych wokół tej przestrzeni wyobrażeń z tym, co realnie istnieje. Dlatego też w omawianym raporcie opis podróży realnych przeplata się ze wspomnieniami wędrowek imaginacyjnych. Tylko w ten sposób, zdaniem pisarza, można opisać „miejsce magiczne”, jakim jest Sycylia. Należy jednak zwrócić uwagę, że Iwaszkiewicz aspiruje w tej relacji do tego, by przybliżyć czytelnikowi Sycylię rzeczywistą acz ukazaną przez pryzmat własnych obserwacji i doświadczeń.

Pisarz wspomina, że doświadczył Sycylii najpierw tylko w polu wyobrazeniowym, a dopiero kilka lat później namacalnie. Przed Iwaszkiewiczem odkrył bowiem tajemnice „końca świata” Karol Szymanowski. Autor *Podróży włoskich* wyznaje:

Nie pamiętam, jak długo trwała moja *pierwsza podróż na Sycylię*. Zapewne parę krótkich dni, mnie się wydawało jednak, że byłem tam bardzo długo i że zwiedzałem ją systematycznie, miasto po mieście, świątynię po świątyni.

Zresztą nie zwiedzałem czarodziejskiej wyspy sam jeden. Dom Szymanowskich leżał przy ulicy Gogolewskiej [...]. To leżące trochę na uboczu [...] domostwo [...] usposabiało do intymnych rozmów, do intymnego muzykowania – i do opowiadań o sprawach nieosiągalnych, o niezwykłych podróżach i o nadzwyczajnych miłościach. To były nasze wyprawy. W wyprawach tych brali udział i inni ludzie: krewni i przyjaciele<sup>18</sup>.

<sup>16</sup> Próby opisu fenomenu Sycylii możemy odnaleźć w twórczości m.in.: M. Wiszniewskiego, Z. Krasieńskiego, J. Parandowskiego, W. Karpińskiego, Z. Kubiaka, J. Ciechowicza oraz G. Herlinga-Grudzińskiego.

<sup>17</sup> Tym samym przez wybranie tematu realizuje Iwaszkiewicz zasadniczy postulat reportażu: „Tematy reportażu są ciekawe, muszą być barwne, lekko dobrym stylem napisane, muszą zawierać trochę fantazji, jeżeli mają wzbudzać zainteresowanie i być czytane”. W: T.Z. H a n u s z: *Dziennikarstwo*. Łódź 1974.

<sup>18</sup> J. I w a s z k i e w i c z: *Podróże do Włoch...*, s. 205–207.



W przypadku Iwaszkiewicza działanie wyobraźni było tak intensywne, a oddziaływanie miejsca tak doniosłe, iż po latach sam stwierdził, że zatarła się dla niego granica pomiędzy tymi dwoma rodzajami wojaży na Sycylię i roli żadnego z nich nie da się przecenić. Ponadto czasem podróż wyobrazeniowa nie pozwalała mu w pełni delektować się urokami tego, co rzeczywiste:

Wiele lat potem, po wojnie, po różnych skomplikowanych zdarzeniach pojechałem naprawdę na Sycylię. Podróż ta też była piękna, pierwsza z moich sycylijskich prawdziwych podróży, ale oczywiście nie mogła się równać z tą imaginacyjną<sup>19</sup>.

Sycylia, z jednej strony, staje się „przestrzenią magiczną”, będącą własnością zbiorowej wyobraźni, z drugiej zaś może być obszarem indywidualnego spotkania z czarem, który roztacza<sup>20</sup>. W Iwaszkiewiczowskim reportażu te dwa sposoby doświadczenia wyspy przenikają się i wzajemnie warunkują. W sycylijskiej relacji pisarz swe spostrzeżenia dodatkowo uwiarygodnia poprzez przywołanie fragmentów opisów wyspy autorstwa G. Piovene czy Platena. Wyraźnie także nie przeciwstawia się europejskiej tradycji ukazywania sycylijskich krajobrazów<sup>21</sup>. Inaczej jednak dzieje się w przypadku fragmentów relacji rekonstruujących przestrzenie miejskie.

Autor *Podróży do Włoch* przybliży czytelnikowi kilka sycylijskich miast. Mowa tu o Taorminie, Syrakuzach, Palermo i Agrygencie. Sycylijskie kompleksy urbanistyczne zawsze zostają ukazane ambiwalentnie. Linia przeciwstawienia opiera się na osi czasu – porównaniu tego, co należy do porządku przeszłości z obszarem teraźniejszości. Iwaszkiewicz staje się piewcą epok minionych. One służą mu do zbudowania wizji Sycylii realizującej mit Południa. Pozostałości starożytnych budowli są dla Iwaszkiewicza przedmiotem zachwyty oraz świadectwem korzeni kultury europejskiej. Nie są utożsamiane ze światem ruin. Przeciwnie, są świadectwem nieprzemijalnych wartości, możliwości zespolenia pomiędzy światem Kultury i Natury.

Autor reportażu jest oczarowany architektonicznymi pamiątkami przeszłości. Mianem ruin, będących znakiem rozkładu, określa nowe zabudowania sycylijskich miast. Ów brak dbałości o formę architektoniczną dodatkowo wzmocniony jest obrazem miejskiego pejzażu, który tonie

<sup>19</sup> Ibidem, s. 210.

<sup>20</sup> „A Sycylia była zawsze dla mnie ziemią urzeczywistnień. To, co było bajką, co było marzeniem, co było niemożliwe, tak jakoś zwyczajnie realizowało się właśnie tutaj, w tym ogrodzie, na tej ziemi”. J. Iwaszkiewicz: *Ogrody*. Warszawa 1974, s. 64–65.

<sup>21</sup> Por. H. Zaworska: *Sztuka podróżowania*. Kraków 1980.

w śmieciach. I tak, nowa część Palermo ukazana zostaje przez Iwaszkiewicza jako swoiste śmietnisko kultury.

Ponadto pisarz niepochwleśnie wyraża się na temat współczesnej sytuacji społeczno-gospodarczej wyspy. Przestrzeń sycylijskich miast, w Iwaszkiewiczowskiej relacji, jest pełna brudu i biedy<sup>22</sup>. Iwaszkiewicz – jak sam podkreśla – nie chce jednak rozwijać wątku dotyczącego problemów współczesnej Sycylii, ponieważ czuje się niekompetentny, by problematykę tę podjąć. Stosuje zatem pozorne przemilczenie tej kwestii. Jednak poprzez wyliczenie spraw, o których nie chce mówić, odmalowuje wyraziście sytuację ekonomiczną i społeczną Sycylii<sup>23</sup>. Na wyspie dominuje, zdaniem pisarza, stagnacja:

Prawie od czterdziestu lat jeżdżę na Sycylię i zawsze dziwi mnie to, że w ciągu tych długich lat nic się na tej wyspie nie zmienia. A jeżeli się zmienia to na gorsze<sup>24</sup>.

Pejzaż tkanki miejskiej zostaje także zróżnicowany na obszar będący świadectwem dawnej świetności i przestrzeń nowych, niestabilnych budowli. Owej niezbyt obiecującej wizji sycylijskich kompleksów urbanistycznych przeciwstawiony jest obraz otwartych przestrzeni rolniczych, które pełne są spokoju i harmonii. Tak odmalowany krajobraz sycylijski nacechowany zostaje aksjologicznie i służy kreacji mitu Południa. Sycylia, pozostająca we władaniu świata Natury, zostaje w relacji Iwaszkiewicza utożsamiona z obszarem raj.

Owe wyobrażenia o arkadyjskości Sycylii znajdują odbicie w reporterskiej kreacji jej krajobrazów. Częstokroć pojawia się bogaty sztafaż rekwizytów w postaci łagodnych pagórków skąpanych w słonecznym blasku, egzotycznej pełnej życia roślinności. Ponadto cechuje tę przestrzeń swoiste wyłączenie z otoczenia i charakter niemal idylliczny. Pejzaż zarazem informuje odbiorcę, iż panuje tu atmosfera spokoju, że w miejscu tym

---

<sup>22</sup> Por. J. Iwaszkiewicz: *Podróże do Włoch...*, s. 235.

<sup>23</sup> „[...] starałem się [...] mówić o Sycylii i o całym Półwyspie Apenińskim jako o jednej z najpiękniejszych krain świata. Nie chciałem myśleć i nie pisałem ani o bezrobociu, ani o biedzie, ani o nieuczciwości, ani o zbrodniach, nie chciałem pisać o codziennym, jakże mizernym sycylijskim życiu – chociaż problemy polityczne i społeczne Włoch nasuwają się na każdym kroku”. J. Iwaszkiewicz: *Podróże do Włoch...*, s. 228.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 234. Warto jednak zaznaczyć, że stagnacja jaka panuje na Sycylii, nierozzerwalnie wiąże się z cechą Sycylijczyków, jaką jest zapatrzenie w przeszłość i hołubienie jej. Można stwierdzić, że historia wyspy stanowi swoiste opium dla jej społeczności, nie pozwala na innowacje, wszystko podporządkowane jest temu, co przeszłe. Na kultywowaniu tradycji oparty jest model życia społecznego, gdzie najważniejsza staje się przeszłość, zaś miano autorytetu może uzyskać tylko to, co stare. Każda innowacja, nowinka stanowi niebezpieczeństwo, które może zagrozić obowiązującemu systemowi.

odnajdzie się zarazem to, co ludzkie i to, co boskie. Sycylia to tzw. miejsce szczęśliwe (*locus amoenus*)<sup>25</sup>.

Warto także wrócić uwagę, że w lekturze sycylijskiego – rajskiego krajobrazu Iwaszkiewicz posługuje się wszystkimi zmysłami. Przestrzeń przybliżona jest czytelnikowi przez odwołanie się nie tylko do zmysłu wzroku, ale także węchu. Wyspa skąpana jest bowiem w zapachu pomarańczy i cytryn. Ten zapach odurza i jest źródłem rozkoszy:

Pamiętasz, powiedziałeś mi kiedyś, że *włóczą się tam aromaty cytrynowych i pomarańczowych drzew*; tak trafnie użyłeś słowa *włóczą się*, bo rzeczywiście ulicami Palermo czy Agrygentu snują się jak dym ciężkie zapachy tych kwiatów i uderzają nas zupełnie niespodziewanie, w najbardziej nieoczekiwanym miejscu<sup>26</sup>.

Ponadto czasami wizja sycylijskiego krajobrazu staje się pretekstem do snucia wspomnień na temat rodzimej przestrzeni<sup>27</sup>:

[...] prześladuje mnie jeden widok: szmat pola pokryty runią. Jak u nas bywa w październiku, kiedy słońce pogodne i zimne oświeca zielone pole gładkie i nic nie mówiące. Tu, w Agrygencie, za tak zwanym grobem Terone [...], rozciąga się takie pszeniczne pole, które o tej porze już zaraz będzie się kłosić [...]. Niepodobne do naszego pola, a jednak wywołuje ten sam znajomy, stary obraz zasianego pola [...]<sup>28</sup>.

Analogia oparta jest na rozległości horyzontu, podobieństwach uprawy. Ambiwalencja zaś tego opisu zasadza się na utożsamieniu Polski z obszarem Północy (kraj zimnego, ostrego słońca), Sycylii zaś – z obszarem słonecznego życiodajnego słońca.

Ponadto odwołania do polskiego krajobrazu stosuje Iwaszkiewicz podczas prób sugestywnego odmalowywania krajobrazów sycylijskich. Tak dzieje się podczas opisu wulkanu:

Piękno masy całej Etny, zawsze od góry pokrytej śniegiem i najczęściej dymiącej, jest czymś tak niezwykłym, tak wzruszającym. [...] ten widok [...] wzbudzał we mnie podziw i niepokój. Ta śnieżna piramida jak Babia Góra na niebieskim morzu jest zachwycająca<sup>29</sup>.

<sup>25</sup> Por. J. Białostocki: *Narodziny nowożytnego krajobrazu*. T. 1. Warszawa 1978, s. 70.

<sup>26</sup> J. Iwaszkiewicz: *Podróże do Włoch...*, s. 242.

<sup>27</sup> Szerzej na ten temat w kontekście całej twórczości J. Iwaszkiewicza pisał T. Wójcik. Por. Idem: *Pejzaż w poezji Jarosława Iwaszkiewicza. Paramonografia liryki poety*. Warszawa 1993.

<sup>28</sup> J. Iwaszkiewicz: *Podróże do Włoch...*, s. 238.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 216.

Utożsamienie sycylijskiego wulkanu z Babią Górą nie tyle opiera się na odwołaniu do kształtu obu wzniesień ile do otoczki tajemnicy, nieprzewidywalności oraz wierzeń, które nad nimi ciążyły<sup>30</sup>. Dzięki zabiegowi porównania pisarz dokonuje wyrazistego oswojenia i przybliżenia opisywanego obcego pejzażu. W Iwaszkiewiczowskiej relacji nie brak także opisów miejscowej ludności. Pisarz zwraca uwagę na sposób ich ubierania się, preferencję do określonego typu rozrywek, stopień otwarcia mieszkańców wyspy na „obcego”.

Reportaż cechuje wędrówkę narratora nie tylko w przestrzeni – od jednego opisywanego miejsca do następnego (co motywowane jest sytuacją podróży), ale także w czasie. Należy jednak zaznaczyć, że na osi czasu spotkać możemy liczne nawroty, mieszanie wspomnień z odmiennych wycinków czasu. Jednakże to nawarstwianie się wspomnień z różnych pobytów na Sycylii nie utrudnia odbioru czytelniczego, przeciwnie – daje nową mieniącą się różnorodnością jakość.

W pewnym stopniu omawiany reportaż z Sycylii stanowi też próbę odniesienia się przez Iwaszkiewicza do narosłych wokół własnej twórczości tekstów teoretycznoliterackich. Mowa tu oczywiście o przywołaniu przez Iwaszkiewicza wykładu Heleny Zaworskiej poświęconego włoskim podróżom pisarza. Iwaszkiewicz wchodzi tu w rolę tego, który sam potrafi zanalizować własną twórczość, sformułować jej wykładnię interpretacyjną.

Jaka jest śródziemnomorska wyspa w omawianym reportażu? Iwaszkiewicz pisze o Sycylii, że jest „miejszem umarłych kultur, ruin, zabytków, grobów”<sup>31</sup>. Całe życie sycylijskich społeczności skupia się wokół figury Madonny, ikony patrona miasta i domu rodzinnego, w którym panuje najstarszy mężczyzna.

Sycylia jako obszar rolniczy, podobnie jak południowa część Włoch, w Iwaszkiewiczowskiej wykładni przedstawiona jest jako zacofany gospodarczy obszar, a standardy życia miejscowej ludności w znacznym stopniu odbiegają od standardów reszty Europy. Jednak niższy poziom ekonomiczny odczytywany jest nie jako przekleństwo, lecz jako element lokalnego kolorytu. Iwaszkiewicza, podobnie jak przeciętnego cudzoziemca wabi odmiennność. Bieda miejscowej ludności w omawianej relacji nie koliduje – jak się zdaje – z wizją wyspy jako arkadyjskiej krainy.

---

<sup>30</sup> Babia Góra, zgodnie z podaniami i legendami, była miejscem zlotu czarownic oraz przestrzenią kultu. Etna zaś związana jest z mitami tłumaczącymi kosmogonię Sycylii. Por. J. Olkiewicz: *Sycylia w kalejdoskopie historii i legendy*. Warszawa 1975, s. 5.

<sup>31</sup> H. Zaworska: *Sztuka podróżowania...*, s. 88.

\* \* \*

*Podróże do Włoch* Jarosława Iwaszkiewicza stanowią pogłębioną refleksję nad kulturą włoską widzianą z perspektywy Polaka. Zbiór zawiera faktografię dotyczącą historii kultury włoskiej oraz autorefleksję nad własną twórczością. Poznajemy Iwaszkiewicza jako podróżnika chłonącego świat, który ogarnięty jest ciekawością nowych miejsc, ludzi, przygód. Swoimi relacjami z podróży pisarz udowadnia, że Italia nie jest tylko obszarem powszechnie znanych krajobrazów z pocztówek, ale że

Istnieją we Włoszech miejsca, których piękno uchwytne jest od razu; później możemy analizować przyczyny fascynacji, rozszerzać naszą wiedzę o duchowych i materialnych elementach tworzących to doznanie. Istnieją inne, których symbolika historyczna dostępna jest powszechnie [...]. Istnieją wszakże miejsca, których oddziaływanie nie wyjaśnia się wewnętrzną harmonią, lecz ukryte jest w całym splocie wydarzeń i idei, dokonań i marzeń<sup>32</sup>.

Na kartach *Podróży do Włoch* udało się pisarzowi – mówiąc za D. Kozińską-Donderi –

stworzyć i przedstawić własny, oryginalny sposób postrzegania krajobrazu Italii, ale także własnej ojczyzny, a przez to wyłożyć indywidualną filozofię europeizmu, rozpatrywanego w kategoriach antynomiczności i jednorodności zarówno krajobrazowej, jak i kulturowej<sup>33</sup>.

<sup>32</sup> W. Karpiński: *Pamięć Włoch*. Gdańsk 1997, s. 223.

<sup>33</sup> D. Kozińska-Donderi: *Obraz Włoch i motywy włoskie w prozie polskiej 1918–1956*. Wrocław 2003, s. 187.

Aleksandra Ahtelik

Reporter's struggles with the images of the mind  
About *Podróż do Włoch* [Italian travels]  
by Jarosław Iwaszkiewicz

S u m m a r y

Jarosław Iwaszkiewicz's Italian travels are the record of the real journey to Apennine Peninsula in the form of reportages. The important fact is that each report constitutes a particular collection of impressions and observations of not the very journey as such but they constitute a compilation of author's encounters with the place he described. As a subject of description the author chose places less known because he wanted to depart from

run-of-the-mill description of the Italian space. The form of a reportage allows Iwaszkiewicz to connect freely the description of urban spaces with reflections on history of art and observations on political and economic situation of Italy. Moreover, he allows certain textual polyphony, justifies subjectivity, selectivity of observation and justifies the lack of interest in the chronology of events or the cause and effect relationship of the plots taken. At the same time *Italian travels* are Iwaszkiewicz's reflections on his own life and work.

The text devoted to Sicily (which is one out of seven reportages in the volume) is analysed in detail.

Aleksandra Achtelik

Der Reporterkampf mit Gedächtnisbildern  
Rund um *Podróż do Włoch* [*Italienische Reisen*]  
von Jarosław Iwaszkiewicz

Zusammenfassung

Das Werk *Italienische Reisen* von Jarosław Iwaszkiewicz ist eine Verewigung von wirklichen Reisen des Autors auf die Apenninen Halbinsel und hat eine Reportageform. Die einzelnen Reiseberichte bilden eine gewisse Sammlung von Eindrücken und Beobachtungen, die nicht nur eine Reise betreffen, sondern alle Kontakte des Autors mit einem bestimmten Ort zusammenfassen. Iwaszkiewicz hat häufig weniger bekannte Orte beschrieben, denn er wollte mit schablonenhafter Darstellung des italienischen Landes brechen. Die Reportageform machte ihm möglich, die Beschreibung von Städten mit seinen Überlegungen über die Kunstgeschichte und mit Bemerkungen über die gesellschaftswirtschaftliche Lage Italiens frei zu verbinden. Eine Reportage ermöglicht außerdem eine Textpolyphonie, begründet subjektive, selektive Informationen und geringe Sorge um die Chronologie der Ereignisse oder kausal-konsekutive Zusammenhänge zwischen den behandelten Themen. Die Reisereportagen von den Reisen über Italien waren für Iwaszkiewicz eine gute Gelegenheit, um über sein eigenes Leben und sein eigenes Schaffen nachzudenken.

Im vorliegenden Artikel wird eine von sieben im oben genannten Band veröffentlichten Reportagen – der Text über Sizilienreise ausführlich analysiert.